

# Marian Marek Drozdowski

---

## Mazurek Dąbrowskiego i jego twórca

---

Palestra 41/5-6(473-474), 113-118

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Klio – muza historii

## Czy to już tylko historia ?

Marian Marek Drozdowski

### ■ Mazurek Dąbrowskiego i jego twórca

W lipcu br. mija 200. rocznica powstania Pieśni Legionów Polskich we Włoszech – tzw. Mazurka Dąbrowskiego.

Autorem Pieśni był Józef Rufin Wybicki, urodzony 29 września 1747 r. w Będominie pod Kościerzyną na Kaszubach. Posłował on z ziemi kościerskiej na sejm 1767 r. Wsławił się wówczas śmiałym protestem po gwałcie ambasady rosyjskiej – wywiezienia w głąb Rosji kilku senatorów. Przed zemstą Repnina uszedł do Baru, obserwując z niepokojem słabe fortyfikacje miasteczka i złą organizację oddziałów konfederackich. Później przekradał się do Adama Krasieńskiego do Cieszyna i wraz z nim udał się do Wiednia.

Starał się później zorganizować ruch konfederacki na Pomorzu i w Poznaniu.

W 1776 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie nawiązał bliski kontakt z Andrzejem Zamoyskim i pełnił funkcje sekretarza i redaktora „Kodeksu praw cywilnych”, przygotowywanego przez byłego kanclerza.

W latach 1777–1778 opublikował dwa tomy „Listów patriotycznych do Jaśnie Wielmożnego eks-kanclerza Zamoyskiego, prawa układającego”. Był członkiem Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych Komisji Edukacji Narodowej i generalnym wizytatorem departamentu wileńskiego.

Po odrzuceniu przez Sejm Kodeksu Zamoyskiego, zniechęcony do działalności parlamentarnej, osiadł w Manieczkach koło Śremu, zajmując się gospodarstwem, literaturą i teatrem. Począwszy od 1784 r. Ziemia Kaliska wybrała go

posłem, ale w następnych latach mandatu poselskiego na Sejm Wielki nie zdobył.

Z radością przyjął Konstytucję 3 Maja.

19 kwietnia 1794 r. został radcą powstańczego Wydziału Wojskowego Rady Zastępczej Tymczasowej, piastując następnie inne funkcje we władzach powstańczych. W tym czasie poznał wicebrygadiera Henryka Dąbrowskiego – przyszłego wodza Legionów. Skazany zaocznie na karę śmierci przez władze pruskie i konfiskatę majątku przedostał się do Francji, gdzie zgłosił się do Franciszka Barssa, oficjalnego przedstawiciela polskiego rządu emigracyjnego. Współpracując z Agencją na zlecenie ministra spraw wewnętrznych rewolucyjnej Francji Delacroix pełnił obowiązki cenzora polskiej i rosyjskiej korespondencji.

Na prośbę organizatora Legionów gen. Dąbrowskiego udał się do Reggio, gdzie w lipcu 1797 r. napisał „Mazurka”, który bardzo szybko stał się najpopularniejszą pieśnią legionistów.

Jak pisał śp. prof. Jerzy Skowronek – „Twórca prostej ludowej melodii jest nieznany (niegdyś sądzono, że jest nim Michał Ogiński, słynny kompozytor polonezów). Pieśń w sposób niezwykle prosty i wierny oddawała nadzieje legionistów, ich nieugiętą wiarę w rychłe wywalczenie niepodległości. Wyrażała ona tęsknotę za krajem, do którego najpewniejsza droga wieść miała „z Ziemi Włoskiej”. Były tu refleksje na temat projektów Dąbrowskiego o marszu do Polski od południa (stąd kolejność w słowach: „przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę”) i nadzieję na powrót ukochanego Kościuszki, który przyjedzie z Ameryki i pokieruje całą walką („z Kościusz-

ką Bóg pozwoli”). „Pieśń legionowa, pełna optymizmu i patriotyzmu, zrozumiała dla każdego Polaka, rozpowszechniła się szybko w Legionach” (J. Skowronek, *Legiony Polskie we Włoszech*, Warszawa 1985, s. 21).

Mazurek był pieśnią Legionu Dąbrowskiego i jest związany z legendą wspomnianego Legionu, powołanego w styczniu 1797 r. przez generała Henryka Dąbrowskiego, wsławionego dowódcę wyprawy wielkopolskiej 1794 r. Legion został zorganizowany jako legion posiłkowy w służbie Republiki Lombardzkiej (Cysalpińskiej), powołanej przez Napoleona.

Konwencja zawarta przez gen. Dąbrowskiego z rządem lombardzkim gwarantowała Legionom charakter wojska narodowego. Z początku powstały dwie trzybatalionowe „legie” oraz batalion artylerii, pułk jazdy Legionów. Legionistami byli oficerowie i żołnierze kościuszkowscy, którzy przedarli się z kraju. Inni zasilili szeregi legionów pochodząc z obozów jenieckich z wojsk cesarskich.

Bataliony składały się z 10 kompanii, w tym po jednej grenadierów i jednej strzeleckiej.

U schyłku wojny 1797 r. liczba legionistów dochodziła do 7600. Jedna legia dowodzona przez gen. Kniaziewiczza brała udział w działaniach w państwie kościelnym i w zwycięskiej wyprawie napoleońskiej w 1798 r. Druga – gen. Rymkiewiczza – stacjonująca w Lombardii biła się walecznie z Austriakami nad Adygą, gdzie zmarł Rymkiewicz. Broniła oblężonej Mantui, przy kapitulacji tej twierdzy została haniebnie wydana w ręce Austriaków.

Tymczasem pierwsza Legia, dowodzona przez H. Dąbrowskiego, przybyła

z Neapolu i prowadziła zacięte boje nad Trebbią z wojskami Suworowa. Po odwrocie biła się jeszcze pod Novi. Jej szczątki przetrwały w strasznej nędzy w górach Ligurskich.

Niezmordowany Dąbrowski, po powrocie Bonapartego z wyprawy egipskiej w 1799 r. tworzył legię na nowo, tym razem przy wojskach Republiki Francuskiej w sile 7 batalionów piechoty i 1 batalionu artylerii pieszej. Gen. Książewicz, pod osobistą opieką Tadeusza Kościuszki, utworzył legię naddunajską (4 bataliony, 4 szwadrony, 1 kompania artylerii konnej). Na obu teatrach wojny, naddunajskim i włoskim, w 1800 r. siła liczebna Legionów dochodziła do 15 tys. żołnierzy.

Legia Dąbrowskiego działała w czasie oblężenia Peschieri i Mantui. Legia naddunajska, w składzie armii generała Moreau odznaczyła się w bitwie pod Hohenlinden. Jak pisze Marian Kukiel w swym *Zarysie historii wojskowości w Polsce* (Londyn 1992, s. 206): „Zbiera tam pierwsze wawrzyny lanca polska, pułk jazdy legionistów, a piechota wyróżnia się uporczywym męstwem”.

W 1801 r., po zawarciu pokoju z Austrią w Luneville i późniejszych układach z Rosją Legiony zostały pozbawione charakteru narodowego i zamienione w półbrygady francuskie. Dwie półbrygady wysłane w składzie ekspedycyjnej armii kolonialnej na Santo Domingo przepadły prawie doszczętnie. W służbie włoskiej ocalał jeden pułk piechoty i pułk jazdy legionowej. Ofiary poniesione przez Legiony można szacować na 10 tys. poległych lub zmarłych z ran. Przypomniały one wkład Polski do wojny z Rosją i Austrią.

Sceptycznie eksperyment legionowy oceniał Kościuszko, podkreślając, że le-

piej było tym żołnierzom ginąć na własnej ziemi. „Znaczenie moralne – pisze w cytowanej pracy Kukiel – polegało na tym, że zaprzeczyły czynem orzeczonemu przez trzy mocarstwa rozbiorowe unicestwieniu Polski jako narodu, że były szkołą patriotyzmu i poświęcenia. Znaczenie wojskowe polega na przeniknięciu się duchem wojsk francuskich, wniesieniu w wojsko nasze obyczajów właściwych wojsku francuskiemu, dyscypliny, opartej na patriotyzmie i honorze, na poszanowaniu w żołnierzu człowieka, dzięki Legionom przyswoili sobie Polacy zasady sztuki wojennej wytworzonej przez wojny rewolucyjne. Tysiące byłych legionistów, którzy po 1801 r. stopniowo wracali do kraju, staną się w 1806 r. rdzeniem tworzonego na nowo wojska narodowego” (*Zarys historii wojskowości*, s. 206).

Wybicki w 1798 r. wrócił do Paryża. Zimą 1802 r. osiadł we Wrocławiu, a w 1804 r. przeniósł się do Drezna.

W 1805 r. Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk obwołało go jednomyślnie swoim członkiem.

W 1806 r., dzięki interwencji Dąbrowskiego Napoleon powierzył mu funkcję swego pełnomocnika na zajmowanych przez wojska francuskie terenach polskich. W końcu 1807 r. otrzymał nominację na senatora – wojewodę. Był m.in. prefektem departamentu poznańskiego i członkiem Konfederacji Generalnej. Po upadku Napoleona był internowany przez Rosjan.

Powrócił do czynnego życia publicznego w czasach Królestwa Kongresowego. Był m.in. prezesem Sądu Najwyższego Królestwa Polskiego i prezesem Deputacji Prawodawczej. Zmarł 10 marca 1822 r. w Manieczkach.

Pieśń Legionów Polskich we Włoszech dopiero w końcu 1926 r., zarządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, stała się oficjalnym hymnem narodowym.

Jej pierwotna pierwsza strofa brzmiała:

*Jeszcze Polska nie umarła  
Kiedy my żyjemy  
Co nam obca moc wydarła  
Szablą odbijemy.*

O popularności tej pieśni świadczą jej liczne trawestacje – anonimowe i autorskie. W 1798 r. śpiewano m.in.:

*Marsz, marsz Dąbrowski  
Z ziemi włoskiej do Polski  
Naród na cię czeka  
Przyjdź z Prawem Człowieka!*

W pierwszym dziesięcioleciu XIX wieku znana była następująca wersja Pieśni:

*Jeszcze Polska nie zginęła  
Póki my żyjemy  
Za przykładem wolnych Hiszpan  
Wnet się wybijemy.*

W czasie Powstania Listopadowego Stefan Witwicki napisał „Marsz Chłopińskiego”, nawiązujący do Mazurka Dąbrowskiego:

*Jeszcze Polska nie zginęła  
Kiedy my żyjemy  
Co nam obca moc wydarła  
Mocą odbierzemy  
Co wszczęła rozpacz  
To dokona męstwo  
Marsz, marsz Chłopiński  
Bóg nam da zwycięstwo!*

Emigranci listopadowi, którzy znaleźli się na terenie Stanów Zjednoczonych śpiewali:

*Jeszcze Polska nie zginęła  
Choć my za morzami  
Chociaż z oczów nam zniknęła*

*Lecz ją w sercu mamy.*

Po klęsce Powstania Styczniowego, w 1870 r. Wawrzyniec Engeström napisał „pozytywistyczny” wariant Mazurka:

*Nasze winy nas zniszczyły  
Tyś opuścił Panie!  
Pracą zdobyć cześć i siły  
To nasze zadanie!*

*Marsz, marsz Polacy  
Do twardej pracy  
Za Bożym przewodem  
Będziem narodem.*

Wybitny przywódca Ślązaków Bronisław Koraszewski, redaktor i wydawca „Gazety Opolskiej” w 1890 r. skomponował śląski wariant Mazurka:

*Jeszcze nasza wiara słyńie  
Póki Ślązak żyje!  
Prędzej woda w Odrze zginie  
Niż nas wróg zabije!*

*Ani wiary, ani mowy nigdy nie rzucimy  
Taki śpiew nasz narodowy  
Taki ślub czynimy!*

Wiele wersji Pieśni Legionowych powstało w latach 1915–1916. Jedną z nich była Pieśń Legionowa A. Sygryca, której pierwsza strofa brzmiała:

*Jeszcze Polska nie zginęła  
Póki my żyjemy  
Co nam obca przemoc wzięła  
Szablą odbierzemy  
Marsz, marsz Piłsudski  
Prowadź na bój krwawy  
Pod Twoim przewodem  
Wejdzim do Warszawy.*

Polska Podziemna stworzyła swoje warianty Mazurka Dąbrowskiego. Refren jednego z nich brzmiał:

*Marsz, marsz Sikorski  
Z ziemi szkockiej do Polski  
Za Twoim przewodem  
Złączym się z narodem.*

Święto „Hymnu Narodowego” i jego twórcy Józefa Wybickiego jest świętem całej polskiej adwokatury. W rodzinie twórcy Hymnu żywe były tradycje prawnicze. „Sędziami – jak pisze Roman Łyczywek – byli jego dziadek, ojciec i stryj oraz dwóch wujów. Stosunki panujące w ówczesnym sądownictwie i palestrze ocenia Wybicki (nie on zresztą jeden) krytycznie, chociaż z wdzięcznością wspomina swego patrona, mecenasa trybunału Kierskiego, a z podziwem sławy ówczesnej adwokatury: mecenasów Rzeszotarskiego i Tymowskiego” (*Słownik biograficzny adwokatów polskich S–Z*, tom I, Warszawa 1983, s. 493).

W 1767 r. Wybicki został wybrany posłem na Sejm z Kościerzyny jako 20-letni palestrant i wkrótce był bardzo popularny w Sejmie, dzięki złożeniu 27 lutego 1768 roku oficjalnego protestu wobec króla, ambasadora Repnina i marszałka Sejmu przeciwko bezprawiu jakim było wywiezienie do Rosji na rozkaz Katarzyny II biskupa Sołtyka i innych patriotów. O tej roli Wybickiego wspominała księżna Izabella Lubomirska. Protest Wybickiego miał wielki wpływ na akt założycielski Konfederacji Barskiej, podpisany 29 lutego 1768 r.

Po okresie wzmożonej aktywności dyplomatycznej na terenie Berlina i Gdańska Wybicki udał się do Lejdy (Holandia), gdzie spędził rok na intensywnych studiach prawa państwowego. Demokracja holenderska, zdominowana przez silne mieszczaństwo, wywarła istotny wpływ na poglądy młodego prawnika. Wybicki wkrótce uczestniczył, dzięki życzliwości króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w obiadach czwartkowych i rozpoczął jako prawnik współpracę z kanclerzem Andrzejem Zamoys-

kim. Zamoyski, korzystając z pomocy Chreptowicza, biskupa Szembeka oraz mecenasów Rogalskiego, Węgrzeckiego i Wybickiego (stałego sekretarza), przygotował projekt nowoczesnego polskiego kodeksu prawnego, który został nazwany „Kodeksem Andrzeja Zamoyskiego”.

Wybicki w swej anonimowej pracy „Listy patriotyczne do eks-kanclerza Zamoyskiego prawa układającego”, upomniał się przede wszystkim o respektowanie praw ludzkich i obywatelskich włościan polskich.

Po odrzuceniu przez Sejm w 1780 roku Kodeksu Zamoyskiego, Wybicki powrócił do pracy zawodowej jako prawnik, a na łamach „Gazety Narodowej” bronił swoich postępowych poglądów.

W czasach Sejmu Czteroletniego był plenipotentem miast wolnych prowincji poznańskiej i czynnym działaczem tzw. „rewolucji miast” pod wodzą prezydenta Warszawy Dekerta. Oddziaływał on także na nastroje polityczne poprzez utwory sceniczne napisane w latach 1787–1788: *Sammitka, Polka, Kmiotek*.

W trakcie wybuchu Insurekcji Kościuszkowskiej był syndykiem masy upadłościowej Banku Teperów, broniąc przed rosyjskim ambasadorem Igelstömmem, interesów spadkobierców Banku wobec carycy Katarzyny.

Jako członek powstańczego rządu Rady Zastępczej Tymczasowej, reprezentował go w formacjach wojskowych Gen. Mokronowskiego, a następnie Gen. Dąbrowskiego, towarzysząc mu w kampanii wielkopolsko-pomorskiej. Później na emigracji politycznej współpracował z popularnym warszawskim adwokatem Franciszkiem Barssem – posłem Naczelnika Kościuszki.

Wrócił do swoich doświadczeń prawniczych w 1806 roku, kiedy na polecenie Napoleona organizował administrację i sądownictwo polskie w Poznaniu, Kaliszu i Warszawie. Był współautorem projektu konstytucji Księstwa Warszawskiego, podyktowanej później, po drobnych modyfikacjach przez Napoleona. Jako konstytucjonalista mógł efektywnie pracować w Komisji Rządzącej Księstwa Warszawskiego pod kierownictwem Stanisława Małachowskiego, w senacie Księstwa oraz jako wojewoda Departamentu Poznańskiego.

Po upadku Księstwa Warszawskiego od 1817 roku pełnił zaszczytną funkcję prezesa Sądu Najwyższego w Warszawie Królestwa Kongresowego. Krytycznie oceniając politykę rosyjską wobec Królestwa po trzech latach zrezygnował z tego stanowiska.

Święto Hymnu Narodowego i jego twórcy jest świętem polskiego świata prawniczego. Przypomina ono głęboką więź środowisk prawniczych z losem kraju. Mam nadzieję, że wkrótce w okolicach nowo budowanego Pałacu Sprawiedliwości stanie pomnik lub popiersie Józefa Wybickiego.